

O tym, jak najszybciej i najtaniej dostać się do wędkarskiego raju

Daniel Wegner: „Moja żona wkurzyła się, bo na wakacjach zawsze ciągnęło mnie do ryb, a ona chciała zwiedzać. Inna sprawa, że mnie takie łowienie nie wszędzie podniecało, bo gdzie na przykład na włoskiej riwierze ryby? Tam nawet meduz już nie ma. W małżeństwie mąż decyduje o tym co najważniejsze, czyli o polityce międzynarodowej. O reszcie decyduje żona. Więc gdy się wkurzyła, to zdecydowała, że będę jeździł raz do roku na wędkarską wyprawę, dokąd chcę, a na wspólnych wakacjach mam nie myśleć o rybach. I tak od 27 lat co roku jeżdżę na ryby za granicę, najczęściej do Skandynawii.



Nie lubi? szasta? kas?, wi?c staram si? wydawa? na wyprawy w?dkarskie jak najmniej pieni?dzy. Oczywi?cie ceny si? zmieniaj?. 27 lat temu pojecha?em z dwoma kumplami do Finlandii. Cztery razy p?yn?li?my promem: Gda?sk Nynäshamn, Sztokholm, Helsinki i z powrotem. Dwutygodniowa wyprawa do Karelii kosztowa?a nas wtedy nieca?e 2000 z?otych od osoby. Wci?? jeszcze wyprawy do Finlandii nale?? do najta?szych, bo teraz jedzie si? przez Litw?, ?otw?, Estoni?, potem niedrogim promem do Helsinek, a do dobrych miejscówek ju? jest niedaleko. Pieni?dze wydaje si? tylko na paliwo, prom (80 €) i licencje. Na wszystkie wyprawy jedzenie zabiera?em z Polski i jedli?my du?o ryb. W ten sposób zje?dzi?em ca?? Skandynawi?. ?owi?em mi?dzy innymi w Laponii, pó?nocnej i ?rodkowej Szwecji, w jeziorze Inari, w Norwegii w morzu i górach...

Niestety z czasem wyprawy stawa?y si? coraz dro?sze. Paradoksalnie to nie pobyt w Skandynawii zdro?a?, bo gdy dopisze pogoda mo?na spa? w namiocie, a licencje zwykle s? ta?sze ni? w Polsce. Najbardziej zdro?a? prom. Obecnie rejs z Gda?ska do Nynäshamn i z powrotem kosztuje wraz z kabin? dla dwóch osób ponad 3000 z?. Masakra! Prom jest stary, jedzenie ma?o wyszukane, a tak zwane fotele lotnicze niezbyt czyste.

Ponadto, po tylu latach znudzi?a mi si? dwu-, trzydniowa jazda na ryby. W przypadku pó?nocnej Skandynawii trzy dni w jedn? i trzy dni w drug? stron? to razem 6 dni bez ?owienia. A przepustk? od ?ony dostaj? na dwa tygodnie. Dlatego w tym roku postanowi?em inaczej zaplanowa? podró?.

Kupiłem bilet lotniczy do Oslo

Można je dostać w naprawdę przystępnych cenach, a dopłata za duży walizki nie jest wysoka. Przed wyjazdem zarezerwowałem samochód na dwa tygodnie. Wybrałem małego dostawczaka – Volkswagena Caddy. Na wędkarskich wyprawach taki samochód ma same zalety. Najważniejsze, że można w nim wygodnie spać w każdej pogodzie. Unika się w ten sposób płacenia za domek na kempingu, kiedy pogoda dokuczy tak, że na samą myśl o spaniu w namiocie dostaje się dreszczy. Było nas dwóch, ale przypuszczam, że gdy jedzie się w większym gronie, można pożytyć większy samochód. Koszt wynajmu dzieli się wtedy na więcej osób, ale trzeba zabrać namiot.

Do wyprawy trzeba się dobrze przygotować

Gdy jadę autem do Skandynawii, zabieram mnóstwo sprzętu wędkarskiego, turystycznego i jedzenia. Tym razem mieliśmy razem dwie duże walizki i dwa plecaki, co zmusiło nas do starannej selekcji sprzętu. Przede wszystkim zaopatrzyliśmy się w trawle muchowe i spinningowe. Nie było z tym problem. Czteroczęciowa muchówka w niczym nie ustępuje od dwuczęciowej. To samo dotyczy spinningu. Na wszelki wypadek wzięliśmy...”

Daniel Wegner na stronie 68 WW 11/25 radzi jak najtaniej pojechać na ryby do Skandynawii.

9 listopada 2025, 00:03